



KRONIKA BESKIDZKA

32 (767)

BIELSKO-BIAŁA

7 — 13 VIII 1971 r.

Pod protektorem gen. J. Zietka i „Dziennika Zachodniego”

JUTRO INAUGURACJA

VIII Tygodnia Kultury Beskidzkiej w Szczyrku

Jak już informowaliśmy, w najbliższą niedzielę, 8 sierpnia 1971 otwarty zostanie w Szczyrku VIII Tydzień Kultury Beskidzkiej — Beskidy-1971. Nad tą międzynarodową imprezą folklorystyczną objął patronat członek Rady Państwa, przewodniczący Prez. WRN w Katowicach, gen. Jerzy Ziętek, a także Redakcja „Dziennika Zachodniego” w Katowicach.

W tygodniu od 8 do 15 sierpnia obejrzymy na estradzie pod skocznia „Skalite” około 30 zespołów regionalnych, reprezentujących Ziemię Bielską, Cieszyńską, Żywiecką i Nowosądecką. Przyjadą także regionalne zespoły z Czechosłowacji. W tym samym okresie czasu VIII TKB odbywa się także w Wiśle, która obejrzy te same zespoły co

Szczyrk. Program imprezy jest bogaty i urozmaicony. Obok tańców ludowych, pieśni i przyśpiewek usłyszymy i zobaczymy w wykonaniu artystów ludowych szereg scen rodzajowych, zwyczajów i obrzędów z niedawnej i dawniejszej przeszłości ludu Podbeskidzia.

Szczyrk serdecznie zaprasza wszystkich mieszkańców Biel-

sko-Białej i całego powiatu bielskiego, a także ludność okolicznych powiatów do siebie, na VIII Tydzień Kultury Beskidzkiej.

OD JUTRA SPOTYKAMY SIĘ CODZIENNIE NA WIDOWNI POD SKOCZNIĄ „SKALITE” W SZCZYRKU. POZATEK IMPREZY CODZIENNIE O GODZINIE 17.00 — ZAKOŃCZENIE OKOŁO GODZ. 21.00. JUTRZEJSZA INAUGURACYJNA IMPREZA, OTWIERAJĄCA VIII TKB ROZPOCZYNA SIĘ JUŻ O GODZ. 16.00.

Na str. 5 publikujemy dokładny program VIII TKB.

Wśród załogi, która wykonała wszystkie prace w czynnie społecznym wyróżnili się pracownicy Wydziału Mechanicznego.

Wkrótce również Oddział A otrzymał stołówkę, na razie tymczasową, dopóki nie zakończy się adaptacji budynku po kotłowni, gdzie będzie stołówka już na stałe, świetlica oraz lokale klubu zakładowego NOT i KTR.

Nie są to jedyne prace wykonywane w tym zakładzie dla poprawy warunków pracy. Niedawno zakończono instalację wentylacji w cerowalni znajdującej się na poddaszu. Teraz, nawet podczas upałów, pracuje się dobrze. We wszystkich oddziałach produkcyjnych jest już ciepła woda. Na ukończeniu są prace, które spowodują odmglenie wykończalni. W programie — przebudowa farbiarni przed, której celem będzie stworzenie warunków pracy podobnych jak uzyskano w farbiarni sztuk. W trosce o warunki do nauki młodzieży zorganizowano szkółkę tkacką: sala krosien i sala wykładowa.

A zatem — stale reorganizuje się i modernizuje nie tylko z myślą o planach produkcyjnych, lecz także o człowieku, który je realizuje. (ib)



Fala upałów — nie ustępuje × Brak zwykłej wody sodowej

Fala upałów, jakich już dawno nie notowano, przenika wszędzie. Podczas słonecznych dni temperatura dochodziła w cieniu do 35 stopni. Nie sposób wyobrazić sobie ludzi, którzy w tym czasie pracowali na gorących oddziałach produkcyjnych, gdzie termometr nierzadko wskazywał liczbę 60. W trudnej tej sytuacji nie wszędzie potrafiono stawić czoła upałom. Otrzymujemy listy, z których wynika, że w niektórych oddziałach brak napojów, że nieczynne są saturatory, a ciepłej kawy czy herbaty po prostu pic nie można. Lekarze zalecają w czasie upałów picie napojów ziołowych, jednak większość pracowników woli zwykłą wodę.

W „Befamie” z zamówionych 7 tys. butelek pracownicy otrzymują zaledwie 1.500. Ludzie zatem psieją, dochodzi do niepotrzebnych awantur. Na przykład w zakładach „Unitra” czy „Indukta” potrafiono zapewnić swym pracownikom wystarczającą ilość napojów. Są saturatory i to podobno zawsze czynne. W czasie największych upałów polewa się dachy wodą, dzięki czemu temperatura w halach jest mniejsza. Jeden z pracowników ZPW im. H. Sawickiej pisał: „W naszym oddziale zainstalowano saturator, co z tego kiedy w czasie największych upałów stał zepsuty. O wodę nie można się doprosić. Dyrektor jest pod tym względem dobra. Mamy własną wytwórnię wód gazowanych. W każdym oddziale jest saturator. Zbudowano dwa kotły, w których gotujemy kawę i herbatę. Jeżeli były kłopoty, to były one przejściowe”.

Szkoda, że tak nieszczęśliwie się złożyło, iż trudności wystąpiły akurat w czasie największych upałów. W „Befie” na przykład radzą sobie inaczej. Kiedy brakuje wody — kupuje się kilka tysięcy litrów soku, a wodę pobiera się prosto z kranu. Wynika z tego, że każdy radzi sobie jak może. (hen)

Zmarł st. szer. Tadeusz Jankowski

Pozostali chorzy wroczą do zdrowia

W dniu 4 sierpnia br. zmarł na skutek odniesionych ran w wypadku pożaru Rafinerii Nafty w Czechowicach-Dziedzicach, w szpitalu w Katowicach-Wetnowcu żołnierz bielskiej jednostki OTK st. szer. Tadeusz Jankowski. Pozostali ranni przebywający w bielskich szpitalach — w większości powrócili do swych domów.

W szpitalu im. dr Rutkowskiego w Białej przebywa tylko jeden pacjent — Jan Siwy. Jego życiu nie zagraza żadne niebezpieczeństwo. Sanatorium „Stalownik” opuścili także wszyscy chorzy. Pozostali jedynie strażak Józef Tomalaka, który w chwili obecnej przebywa w domu na urlopie. W przyszłym tygodniu powróci on na dalsze leczenie.

Natomiast stan zdrowia Wilhelma Budnioka z Czechowic oraz Otto Jana z Chorzowa jest nadal poważny. Przeprowadza się transplantację skóry, a chorzy przebywają pod troskliwą opieką lekarzy i pielęgniarek. Dziś opuścił prawdopodobnie szpital Artur Śniadziński z Olzyny, jeden z najciężiej poparzonych w czasie czechowickiej akcji ratunkowej. (hen)



Rok temu trombity oznajmiły początek VII TKB w Szczyrku. Jutro, 8 bm. oklaskami przywitamy inauguracyjnych występ „Ondraszka”.

Zainteresowanie bielszczan zagospodarowaniem miejsc wypoczynku na Żywiecczyźnie

Z inicjatywy Egzekutywy Komitetów Powiatowych PZPR w

Warszawska „KOMEDIA” w Bielsku

W poniedziałek 9 sierpnia o godzinie 19,00 w sali Domu Muzyki wystąpi gościnnie zespół aktorów warszawskiego teatru „Komedia”. Bielszczanie będą mieli rzadką sposobność oglądać współczesną francuską komedio-farsę w trzech aktach pt. „Patate — czyli kartofel albo bulwa” — w tak znakomitym wykonaniu. Sztukę reżyseruje Edward Dziwowski, mistrz lekkiego komediowego repertuaru, którego nazwisko powinno gwarantować świetną, relaksową zabawę.

W przedstawieniu występują: W. Koczeska, B. Sojceja, Zb. Kawiecki, A. Czarnocka, C. Jułski i B. Niewinowski. Bilety do nabycia w „Orbisie” i w kasie Domu Muzyki. (jal)

Bielsku-Białej i Żywcu odbyło się 29 lipca w Żywcu spotkanie Sekretariatów Komitetów Powiatowych i przewodniczących Prezydów Rad Narodowych miast i powiatów Żywca i Bielska-Białej. Tematem spotkania było omówienie problematyki dotyczącej pracowników dojeżdżających do pracy w Bielskim Okręgu Przemysłowym, mieszkających w mieście i powiecie żywieckim.

Omówiono również kierunki rozwoju i zagospodarowania miejsc wypoczynku na terenie Żywiecczyzny dla załóg bielskich zakładów pracy.

W wyniku spotkania powołano mieszaną komisję, składającą się z działaczy partyjnych, rad narodowych i gospodarczych z terenu Bielska-Białej i Żywca, której zadaniem będzie szczegółowe rozpatrzenie wielu wspólnych dla obu regionów problemów i przedstawienie na następnym spotkaniu wstępnego harmonogramu prac.

Do poruszonych spraw wrócimy w odpowiednim czasie. (ib)

W sześciu punktach powiatu

Prawidłowy skup zbóż zapewniony

sie szczytowego nasilenia odbioru zbóż od rolników.

Dość kontrowersyjnym, w ocenie rolników, posunięciem była likwidacja magazynu zbożowego w Leszczynach. Skup zbóż z regionów, położonych w sąsiedztwie

tego punktu przejmą w tym roku następujące Gminne Spółdzielnie: z Komorowic — Bestwina, z Kamienicy — Jasienica, z Mazanowic — Międzyrzecze, ze Starego Bielska — Jasienica, z Lipnika, Leszczyn i Straconki — Kozy, z Mikuszowic — Bucz-

kowice oraz z Aleksandrowic — Jasienica.

Dla wielu rolników oznacza to znaczne powiększenie odległości od najbliższego magazynu zbożowego. Prezydium PRN zobowiązało więc Powiatowy Związek Kółek Rolniczych oraz PZGS do zorganizowania obwoźnego skupu zbóż od rolników, nie dysponujących własnym środkiem transportu szczególnie w gromadach Stare Bielsko, Mazanowice, Grodziec oraz z Kamienicy, Mikuszowic i Leszczyn.

Zainteresowane Gromadzkie Rady Narodowe otrzymały już terminarz odbioru zbóż dla poszczególnych gromad, wsi i dzielnic. (tap)

- ZMS-owcy pomagają w odbudowie Rafinerii
- ZMS-owski patronat nad budownictwem mieszkaniowym

Młodzieżowe inicjatywy

Na terenie czechowickiej rafinerii trwają intensywne prace budowlano-montażowe i porządkowe. Z pomocą załóg oraz innych przedsiębiorstw odbudowującym rafinerię pospieszyła młodzież, członkowie ZMS zakładów pracy województwa katowickiego.

Wśród 140 osób, które w ubiegłą niedzielę w czynie społecznym pracowały w Rafinerii, znalazła się między innymi 9 osobowa grupa ZM ZMS z Chorzowa, 6 osób z Kopalni Bolesław Smiały, 23 osoby z ZD ZMS K-ce Południe, a także 34 pracowników dolowych kopalni Rymer członków OOP V oddziału.

Równocześnie w ubiegłym tygodniu w ramach własnych urlopów wycieczkowych pracowało w rafinerii 13 członków organizacji ZMS Warszawa Żolibórz.

Uczestnikami prac społecznych

opiekują się Zarząd Zakładowy ZMS organizując i zabezpieczając program pobytu po 8 godzinnym dniu pracy. Zgłoszenia udziału w pracach napływają z całego kraju. Między innymi w przyszłym tygodniu w pracach uczestniczyć będzie grupa ZMS-owców z Opola.

Liczymy na to, że wśród odbudowujących nie zabraknie ochotników z terenu powiatu bielskiego.

Zgłoszenia udziału w pracach można dokonać bezpośrednio w Rafinerii względnie w ZP ZMS Bielsko-Biała ul. Cieszyńska 10 tel. 259-92 (—)

Pomimo letnich upałów oraz okresu urlopowego w myśl podjętego przez młodzież ZMS patronatu nad budownictwem mieszkaniowym, ZMS-owcy z bielskich zakładów pracy wytrwale pracują na budowach nowo powstających bielskich osiedli mieszkaniowych.

Zgodnie z podpisanymi umo-

wami ZMS-owcy odpracowują na budowach 1/3 wkładu mieszkaniowego przy pracach porządkowych, ziemnych, malowaniu itp. w zamian za co, otrzymują w okresie do 6 miesięcy mieszkanie.

W chwili obecnej łącznie na budowach bielskich osiedli mieszkaniowych pracuje 22 członków ZMS z Lenko, Bezalínu oraz Budoplastu.

Na wyróżnienie zasługuje grupa 8 ZMS-owców BZPL Lenko, która od miesiąca czerwca br. odpracowała już 2/3 żadanego wkładu. Są to: Tadeusz Pilarz, Jerzy Wojtas, Edward Buda, Stanisław Kolasa, Tadeusz Mikulski, Ryszard Zatek, Stanisław Dudziak, Jan Mazgaj. Pracują oni na osiedlu przy ul. Michałowicza, gdzie również zatrudniona jest 8 osobowa grupa ZMS-owców z Bezalínu.

Dalsza 6 osobowa grupa z Budoplastu pracuje w osiedlu Złote Łany. (—)

WOKANDY SĄDOWEJ

TRAGICZNE SKUTKI AWANTURY

Ta sprawa przywodzi na myśl wiele innych, które skończyły się może mniej tragicznie. Refleksja jest jedna — każda bójka grozi poważnymi następstwami. A wiadomo, że do bójek dochodzi najczęściej w alkoholowym podnieceniu.

Przebieg wydarzeń wydaje się być typowy. Krytycznego dnia do jednego z szczyrkowskich barów wszedł nietrzeźwy mężczyzna. Wypił piwo i zasnął. W pewnym momencie stracił butelkę. To zdenerwowało siedzących obok mężczyzn. Wymiana niezbyt wybrednych zdań, nieostrożny gest pijanego, rozlane piwo, po czym zostaje on wypchnięty przez napastników przed bar. Tam jeden z napastników próbuje dusić pijanego, a następnie uderza go kilkakrotnie w twarz. Ofiara pada na betonowe płyty chodnika i traci przytomność. Wezwany lekarz pogotowia — w braku widocznych obrażeń u poszkodowanego, stwierdziwszy, że jest on pijany — poleca odwiezienie go do izby wytrzeźwień. Po dwóch godzinach występują niepokojące lekarza izby objawy i ofiara awantury zostaje przewieziona do szpitala, gdzie umiera po kilkunastu godzinach.

Napastnik staje przed sądem pod

zarzutem: „Uderzenia w twarz spowodowały upadek ofiary na betonowe płyty chodnika, w wyniku czego nastąpiło pęknięcie kości podstawy czaszki i uszkodzenie mózgu. Obrażenia te spowodowały śmierć”.

Oskarżony nie był karany, lecz nie cieszy się dobrą opinią. „Skłonny do nadużywania alkoholu, zaczepny, skłonny do wywoływania bójek...”. Zeznania naocznych świadków pozwalają na odtworzenie wypadków. Podczas śledztwa oskarżony stwierdza, że powodem zajścia było... rozlanie przez ofiarę piwa. Na rozprawie nie przyznał się do winy. Wyjaśnił, że uderzył tylko raz, że chciał tylko pijanego wyprowadzić...

Sąd uznał oskarżonego S. J. winnym „uszkodzenia ciała z wynikiem śmiertelnym”. Wyrok brzmi — pięć lat pozbawienia wolności. Ponadto sąd zobowiązuje do zwrotu kosztów pogrzebu. Obronca oskarżonego wniosł rewizję.

W toku tej sprawy sąd zasięgał opinii biegłego lekarza. Trzeba było bowiem wyjaśnić jeszcze jedną ważną kwestię — czy natychmiastowa operacja, względnie inne leczenie rozpoczęte niezwłocznie mogłyby uratować ofiarę. Czy obrażenia spowodowane urazem były śmiertelne? Odpowiedź biegłego oparta o wynik sekcji zwłok jest jednoznaczna — nawet natychmiastowe dokonanie zabiegu nie dałoby powrotu do życia. Uraz spowodował nieodwracalne zmiany w mózgu.

EPILOG DRAMATU RODZINY — PRZED SĄDEM

A. Z. oskarżony został o to, że znęcał się fizycznie i moralnie nad swoją żoną. Prokurator обвиняł go o to, że żonę bił i wyzywał. Sąd uznał go winnym i skazał na dwa lata pozbawienia wolności.

Z akt tej sprawy wyłania się dramat rodziny pijaka. Najpierw

pił rzadko, potem coraz częściej. Wreszcie — codziennie. Kiedy był trzeźwy, był spokojny. Pod wpływem alkoholu wazywał awantury. Stale zmieniał pracę, w końcu całkiem przestał pracować. Dostał tego, że z domu ginęły rzeczy dzieci. Sprzedawał je na wódkę. Po raz pierwszy pobliżone, kiedy dostał wezwanie do poradni przeciwalkoholowej. Znał chłoniąc się przed awanturami u sąsiadów, dzieci żyły w panicznym lęku.

Do winy się nie przyznał. Twierdził, że jest... piwoworem, lecz przyznaje, że był karany za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwym. Owszem, w izbie wytrzeźwień był zatrzymywany czterokrotnie, ale czasem zabranym nieusłusznie, a towarzyszyłem... Awantury wynikały jedynie z powodu zaniechania przez żonę domu, a wszystko dlatego, że żona chce się go pozbyć. Inaczej wygląda sprawa w relacjach świadków, którzy widzieli, sińce żony pijaka, słyszeli jego awantury, wiedząc jak żona starała się w tych trudnych warunkach dbać o dom i dzieci.

CHULIGANSKI WYBRYK — SUROWO UKARANY

S. K. prawie codziennie bywał w mikuszowickim barze „Januszek” nietrzeźwy. Wazywał awantury, raczył klientów, tłukł szklanki, wylewał konsumentom piwo. Pewnego dnia przyszedł po zamknięciu baru, a kiedy nie chcieli mu otworzyć dobijał się i wybił szybę, po czym uciekł. Jeden z przechodniów dogonił go.

Przed sądem odpowiadał na to, że szybko wybił z pobudek chuligańskich. Skazany został na rok pozbawienia wolności, a ponadto sąd orzekł wobec oskarżonego wpłacenie 5 tys. zł na rzecz Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej (Oddział Miejski w Bielsku-Białej).

I tu znamienne jest, że oskarżony nie poczuwa się do winy, uważa, że szyba zabiła się podczas pchania. I on jest byłym członkiem wytrzeźwień, gdzie gościł kilkanaście razy, a wybrzyk jego nie jest pierwszy — był karany także przez kolegium karno-administracyjne.

Ośrodek zdrowia — w czynie społecznym

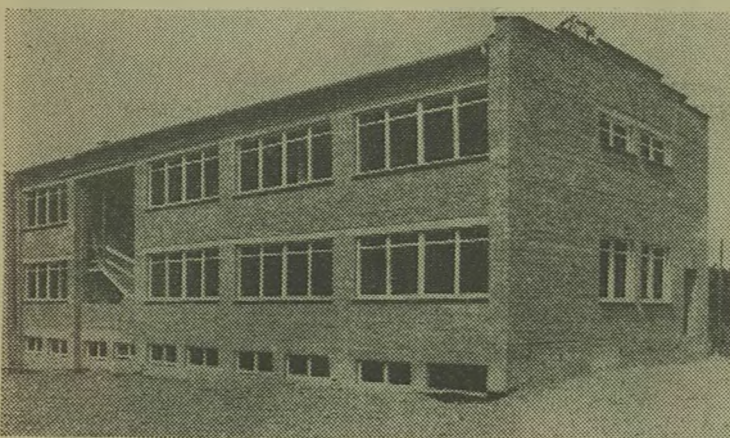
Mineły zaledwie cztery miesiące od chwili, gdy z inicjatywy Społecznego Komitetu Budowy pod przewodnictwem dra med. Franciszka Magi — przystąpiono w Bestwinie do wznoszenia własnego, gromadzkiego ośrodka zdrowia. Dziś budynek jest gotowy w stanie surowym. Wszystkie roboty, w tym również stolarze i budowę kanalizacji zewnętrznej wykonali w czynie społecznym mieszkańcy Bestwiny, Bestwinki i Janowic. Środki finansowe, jakimi dysponował komitet pochodziły z dobrowolnego opodatkowania mieszkańców oraz z dotacji miejscowych zakładów pracy i instytucji.

Dotychczasowa wartość budowy przekracza 1 milion złotych. Prace wykonano będą już prowa-

dzone na koszt państwa. Nowa placówka służby zdrowia pomieszczenia ogólna, pediatryczna, dentystryczna, poradnie „K”, laboratorium analityczne, fizykoterapię z solariem oraz pracownię EKG i RTG.

Społeczna budowa ośrodka zdrowia w Bestwinie prowadzona jest pod hasłem: „Zdrowie ludu — jest dziełem samego ludu”. Tym razem nie mamy jednak do czynienia z pustym sloganem. Dowodem tego jest nie tylko zaawansowana budowa ośrodka lecz również dobrowolne zaangażowanie większości mieszkańców gromady w prace naukowych prowadzonych przez Akademię Medyczną w Krakowie.

(tap)



Budynek nowego ośrodka zdrowia w Bestwinie.

„Dowcipny” kierowca MPK

Niedziela, 1 sierpnia 1971. Godzina 15.10. Na przystanku autobusowym MPK przed stacją dolną Szynielni czeka tłum ludzi. Na placu przystankowym znajduje się znacznych rozmiarów dziura wypełniona błotnistą mazią.

Kierowca autobusu MPK Nr. rejestracyjny 7707 SE wycelował drzwi wejściowe do pojazdu akuratnie na środek brzozy kałuży. Wielu ludzi kompletnie zmoczyło obuwie, nogi i część dolnej garde-

roby. Drzwi pierwszych kół szoferki, kierowca nie chciał otworzyć mimo prób i nalegań pasażerów. Nie chciał również przesunąć w inne miejsce autobusu. Dopiero wyprowadzony z równowagi tłum, nie chcąc brnąć po wodzie, siłą otworzył pierwsze drzwi.

Kierowcę widocznie bawiła taka sytuacja.

Dowcip kierowcy niewątpliwie spotkał się z „uznaniem” kierownictwa MPK. (Ho)

Dalsza modernizacja »Allenu«

7,5 mln zł na poprawę warunków bytowych załogi

Bieżąca pięciolatka przyniesie Aleksandrowskiemu Zakładowi Przemysłu Lniarskiego „Allen” w Wapienicy k. Bielska dalszą znaczną poprawę warunków socjalno-bytowych załogi. M. in. zostanie wzniesiony budynek socjalny dla pracowników przedziału i tkalni, zainstaluje się nowoczesne urządzenie wentylacyjne i klimatyzacyjne w oddziale przedziału wstępnej oraz wybuduje stołówkę na 300 osób.

Przystąpiono również do gazyfikacji budynków zakładowych. Gaz zostanie doprowadzony do zakładowego przedszkola, stołówki, dwu hoteli robotniczych, zakładowego ośrodka mieszkaniowego oraz do zakładu filialnego położonego w Wilamowicach.

Łączny koszt powyższych inwestycji socjalnych wyniesie ponad 7,5 miliona złotych. (Ho)

Dwie godziny we Francji — bez konieczności wyjazdu

Wieczór francuski w Klubie SD

Jedną z form różnorodnej działalności Klubu SD są kontakty z Ośrodkami Kultury i Informacji różnych państw. Wprawdzie w okresie urlopowo-wakacyjnym Klub nie jest czynny, jednak ze względu na zdobycie ciekawych materiałów, organizuje dla sympatyków z naszego miasta oraz gości urlopowych atrakcyjną, bezpłatną imprezę.

Nawiązany kontakt Klubu z Czytelnią Francuską w Krakowie pozwala na urzeczywistnienie w dniu 9 sierpnia br. w najbliższym poniedziałku o godz. 18.00 w lokalu klubowym przy ul. Kosmonautów 19 I p. ciekawego wieczoru.

W programie m. in.: barwne, dwujęzyczne filmy — „Ekspresem przez Łazurowe Wybrzeże” i „Czy lubicie Paryż” oraz nagrania czo-

łowych gwiazd piosenki francuskiej m. in. Edith Piaf, Jacquesa Brela, Jeana Ferrata i Charlesa Aznavoura. Na miejscu będzie można skorzystać z barwnie ilustrowanych magazynów francuskich. Wieczór ten będzie szczególnie ciekawy dla osób znających język francuski, tym niemniej dla wszystkich pozostałych opracowano komentarz w języku polskim. Całość poprowadzi kierownik klubu — Andrzej Jakubiczka. Informuje się dodatkowo — co w okresie wakacji nie jest obojętne — że bufet zaopatrzone będzie w napoje chłodzące oraz słodycze.

Wstęp wolny. Klub SD serdecznie zaprasza do skorzystania z okazji. (Aja)

Zmarł tow. Franciszek Wanat

URODZIŁ się w roku 1889 w Komorowicach. Jako 12-letni chłopak podjął pracę fizyczną w fabryce maszyn włókienniczych „Joseph”ego. Lata dzieciństwa — były dla Niego latami doświadczeń. Mimo młodego wieku dostrzegł przyrozy ludzkiej niedoli, buntował się. Wstąpił do PPS lewicy mając 22 lata...

Nielatwo wiodło się w tamtych czasach młodym, myślicy i ludziom. Nielatwo było również żyć Franciszkowi Wanatowi. Zwalniany z pracy podejmował różne zajęcia — nie rezygnując jednak z aktywnej działalności partyjnej. W latach dwudziestych założył Komórę PPS w Komorowicach, gdzie pełnił aż do wybuchu wojny, odpowiedzialne funkcje. Nie zmienił go szarym władz sanacyjnych — nie zmieniły Jego przekonań próby przeistoczenia Go na słone ciemności.

Eyl jednakowo nieugięty zarówno wobec władz sanacyjnych jak i wobec okupanta. Trzykrotnie przysiał mu Niemcy listę narodowościową do podpisania — trzykrotnie Wanat odpowiadał im: „Nie, nie jestem Polakiem”. Płacił za swą wierność wysoką cenę. Zwolniony z pracy i wyrzucony z mieszkania pracował przez cały okres okupacji w kamieniołomach, podejmując działalność konspiracyjną w szeregach Armii Krajowej.

W roku 1945 Franciszek Wanat był jednym z organizatorów Związ-

ku Zawodowego Metalowców. Jego udział w działalności związkowej nie był przypadkiem: zachowywał się do dziś legitymacja oznaczona numerem 17, z której wynika, że Franciszek Wanat był jednym z fundatorów i inicjatorów społecznej budowy tzw. Domu Robotnika, w którym w okresie międzywojennym mieściły się centrale wszystkich klasowych związków zawodowych.

Przed połączeniem PPS i PPR — Franciszek Wanat pełnił funkcję przewodniczącego Komitetu Powiatowego PPS w d. Białej Krakowskiej. Pracując do chwili przejścia na emeryturę w Bielskiej Fabryce Obrabiarek — był członkiem egzekutywy POP, działał w Komisji Kontroli Partyjnej przy KP PZPR.

Za liczne zasługi dla ruchu robotniczego, za niezłomną postawą i oisność w walce o sprawiedliwość społeczną — Franciszek Wanat został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Nie było to Jego jedyne odznaczenie. Również Zarząd Główny Związku Zawodowego Metalowców oceniając wysoko działalność organizatorską Franciszka Wanaty wyróżnił Go Złotą Odznaką Związkową.

Zmarł, mając lat 82 i długie, trudne życie za sobą. Znamy Go z żalem, pamiętając o tym, że żył i walczył dla nas.

Cześć Jego Pamięci!

Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami — we własnej siedzibie

Wieloletnie starania działaczy Towarzystwa Opieki nad Zwierzę-

tami zostały ostatnio uwieńczone powodzeniem. Organizacja otrzymała własny lokal biurowy przy ul. Leona Laska 19. Fakt ten nie pozostawia bez wpływu na dalszy rozwój tego pożytecznego stowarzyszenia — stwarzając możliwości dalszego zacieśnienia współpracy społeczeństwem. Biuro Oddziału TOZ będzie odciążone wszelkie sprawy związane z niewłaściwym obchodzeniem się ze zwierzętami, z humanitarnym ugięciem zbędnych miotów, z działalnością schroniska dla zwierząt itp. Biuro bielskiego oddziału TOZ będzie czynne codziennie za wyjątkiem sobót, niedziel i świąt w godzinach od 10 do 13 i od 15 do 18. (tap)

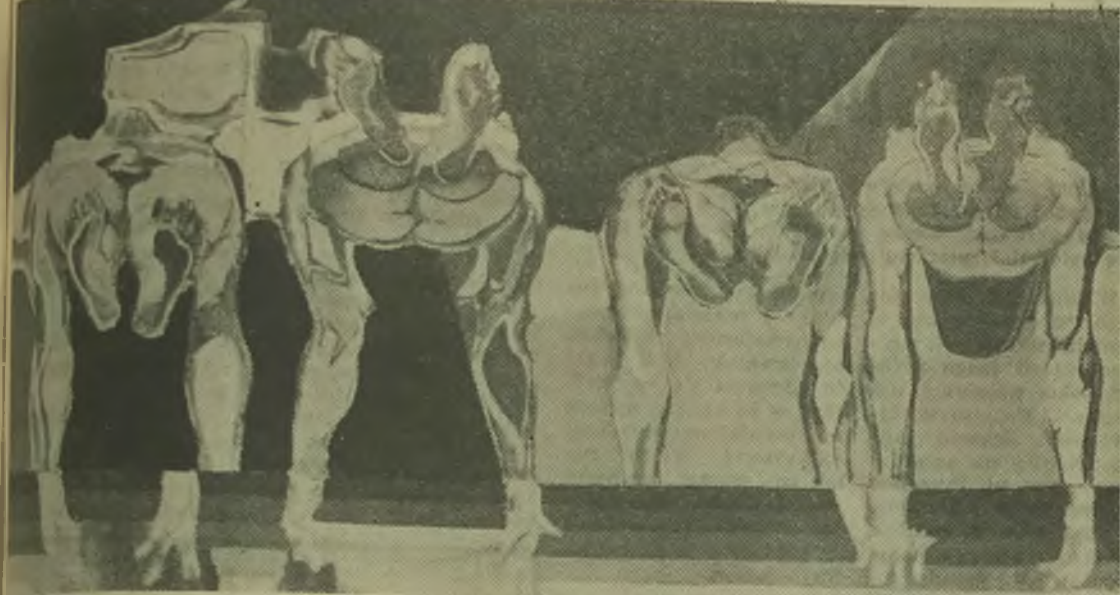
Serdeczne podziękowania za pomoc w zorganizowaniu pogrzebu, wyrazy współczucia, listy i kwiaty oraz udział w uroczystościach pogrzebowych

tow. Franciszko Wanat

Komitetowi Powiatowemu PZPR w Bielsku — Białej, Dyrekcji, Radzie Zakładowej i POP Bielskiej Fabryki Obrabiarek, delegacjom bielskich zakładów pracy, Przyjaciółom, Sasiadom i Znajomym składa

RODZINA

Dialogi i konfrontacje



A. Biedrawa — „Hippiesi”

Ostatnio w Pawilonie Wystawowym ZPAW przy ul. Lenina otwarto wystawę dwóch bielskich artystów — ALFREDA BIEDRAWY i KAMILA WILCZYŃSKIEGO, absolwentów Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Łodzi. Wystawę zorganizowano staraniem ZPAW i BWA w Katowicach. Wskazania jej dokonał mgr Stanisław Ozko, kierownik bielskiego muzeum.

Biedrawa ekspozuje 15 prac malarskich, Wilczyński 13 obrazów i 12 prac graficznych: litografii i rysunków piórem. Jest to wystawa indywidualna dla artystów, którzy ukończyli studia zaledwie przed kilku laty. Wystawa ich jest debiutem, jak sądzę, chociaż tym stwierdzeniem zaznaczają tylko wagę jaką przykłada do próby konfrontacji z dziełami z ostatniego roku, bowiem każdy z nich ma na swym koncie udział w wielu wystawach krajowych i ogólnopolskich oraz jedną nagrodę i wyróżnienie.

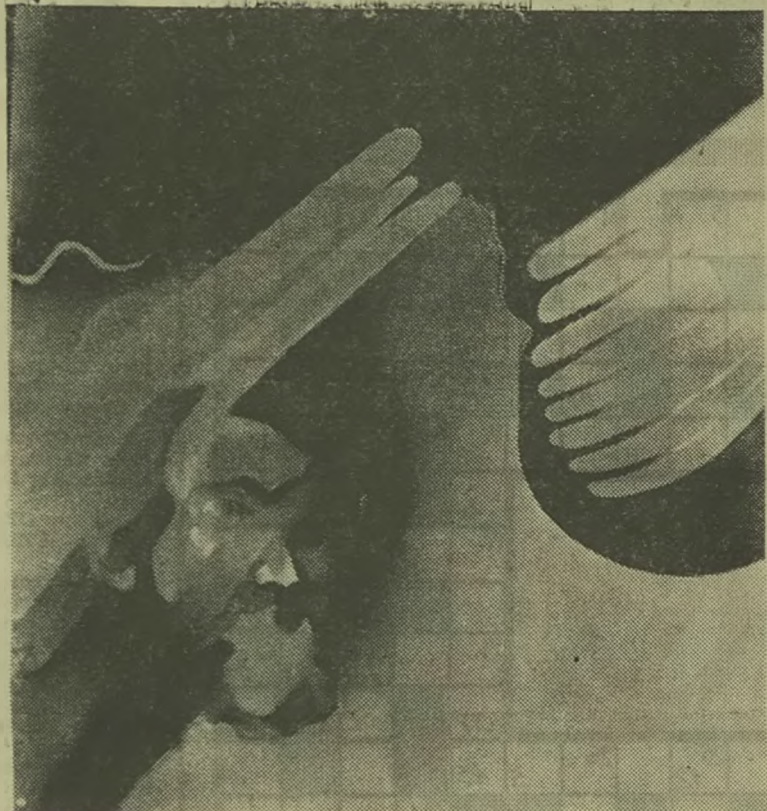
Obu malarzy łączy ambicja twórcza, zbliżone poglądy na sztukę, wspólne dyskusje. Zbliżone są ich kryteria estetyczne, obaj grawitują w kierunku nadrealizmu z tym, że Wilczyński łączy go niejako z abstrakcją. Prace ich podobne są w stosowanych technikach — gładkie, estetyzujące operowanie kolorem na płaszczyźnie, a różne w wybranej formie przedstawiania obrazu. Obaj chcą uniknąć literatury w malarstwie, a kolorem wyrażać głębię obrazu i obaj — choć bardzo różnie — kolor podporządkowują tematowi obrazu. U obu tytuł pracy spełniać ma niejako rolę pomostu między autorem a odbiorcą, bowiem tytuł określa temat przedstawianego na płótnie.

Biedrawa mówi: — Tyle dzieje się wokół nas. Świat przetrząsnął jest tak bogaty i różnorodny, trzeba próbować uświadamiać sobie czym żyjemy. Próbuję robić to na płótnie.

Prace jego mówią o jego stosunku do podejmowanego tematu, budzą refleksje, są nastrojowe. Oddziaływują bez względu na to czy ten dialog między autorem, a odbiorcą jest przez tego ostatniego podejmowany chętnie. Posłuszny się jednym przykładem. „Hippiesi” — przerażające nadsz, bezwzględnie ułożone w poziomie w stosunku do ziemi, z rękami opadającymi w dół. Tu i paleta i rysunek podporządkowane są zarówno tematowi jak i temu co Biedrawa w problemie tym widzi. Nagłość staje się symbolem szczytów, obciążenia hippisów, a pozycja — sym-

bolem bezwoli. Z tym, że symbolizm ten jest wynikiem spostrzeżeń, syntezą, a nie literacką anegdotą jak w malarstwie dziewiętnastowiecznym. Czytelny jest w

emocjonalnie, a jego prace niepozbawione są elementów poetyckich. I tu możemy posłużyć się przykładem. Obraz pt. „Gotowe do



K. Wilczyński — „Jestem”

odbiorze poprzez skojarzenia i klimat obrazu.

Wilczyński mówi: — Wobec otaczających spraw trzeba zająć stanowisko. Malarstwo jest moim sposobem wypowiedzi tego czego nie można wyrazić słowami. Tej rozmowy ze sobą nie załatwia się oczywiście jednym obrazem. Poza tym roznóża przenosi się, staje się próbą dialogu i konfrontacji z innymi ludźmi.

Tyle, że wypowiedzi obrazem lub rysunkiem, możemy dodać. I to jest malarstwo nastrojowe, budzące refleksje i skojarzenia. Tu skojarzenia buduje lapidarniejsza niż u Biedrawy plama, bardziej skróty rysunek, a obejmują one tematy mniej psychologizujące, bardziej ogólne, szersze i zdecydowanie wyselekcjonowane. Wilczyński wypowiada się przy tym bardziej

lotu” sugeruje agresywne dążenie gotowych zawsze do lotu, a nie posiadających tej zdolności, za to świetnie pływających i nurkujących... Skojarzenie ludzi-pingwinów jest jasne. Stosunek autora do nich — również poprzez oddziaływanie obrazu. Podobnie charakterystyczna jest praca Wilczyńskiego zatytułowana „Jestem” z czytelnym autopoportretem w tej kompozycji.

Słowem warto wystawę obejrzeć, sprawdzić czy prace autorów staną się konfrontacją z własnym stosunkiem do przedstawianych w obrazie problemów, czy dadzą nam jakieś przeżycia, czy po prostu sprawiły satysfakcję kontakt z nimi.

INGEBORGA BIENIEK

Przyznajmy szczerze: my bielszczanie niechętnie wyjeżdżamy na wczasy do Kudowy, Polanicy, Dusznik czy Łądku. Tłumaczymy się tym, że przecież nie ma sensu. Wyjeżdżać z gór w góry, ale naprawdę wynika to stąd, że nie za wiele wiemy o tamtych terenach. A przecież na Ziemi Kłodzkiej jest 20 proc. wszystkich krajowych sanatoriów, a włączyny do tego FWP otrzymamy 25 proc. wszystkich miejsc wczasowych w Polsce.

Ziemia Kłodzka to największa kotlina w Sudetach obejmująca 500 km kwadratowych. Otaczają ją ze wszystkich stron góry: Włodzkie, Sowie, Baráskie, Złote, Białskie, grupa Śnieżnika, pasmo Krowiarek góry Bystrzyckie i Stołowe.

Klimat tej kotliny charakteryzuje się łagodnymi zimami i mniej upalnymi latami. Właściwości tego klimatu i liczne źródła wód mineralnych były tymi czynnikami, które spowodowały powstanie i rozwój słynnych uzdrowisk.

Uzdrowisko Kudowa Zdrój usytuowane jest w pięknym parku u stóp Góry Parkowej. Obiekty uzdr

ZIEMIA KŁODZKA ZAPRASZA

wiskowe rozrzucone są po całej miejscowości. Najważniejszymi z nich są sanatoria: „Polonia” i „Zameczek”. Naprzeciw tego drugiego sanatorium mieści się budynek pijalni, a w jego półkolistej rotundzie znajdują się źródła Jędrzeja Śniadeckiego i Leona Marchlewskiego. Woda tych źródeł to szczerawy alkaliczne ziemne i arsenowo-żelaziste. Leczy się tu choroby układu krążenia, stany pozawałowe, wody serca, choroby gruczołów dokrewnych oraz wszelkie nerwice.

Polanica - Zdrój drugie słynne wczasowisko rozrzucone jest na malowniczych wzgórzach i zboczach styku gór Bystrzyckich i Stołowych. Jest to najbardziej nowoczesne uzdrowisko sudeckie. Wśród bogatej zieleni rozmieszczone są sanatoria oraz piękne nowoczesne wille i pensjonaty FWP.

Wywiercone w 1905 r. dwa źródła Wielka Pieniawa i Gopłana dają dziś milion litrów wody na dobę. Są to szczerawy alkaliczne zawierające żwizki żelaziste. Leczy się nimi choroby układu krążenia, trawienia, zaburzenia przemiany materii i nerwice narządowe.

Ilością kuracjuszy Polanica przyciąga Kudowę.

Ziemia Kłodzka poza właściwościami leczniczymi i wypoczynkowymi posiada jeszcze atrakcje turystyczne, należy bowiem do najpiękniejszych krajoobrazowo regionów Polski. Do najciekawszych ośrodków należą: Błędne Skąpy, Grzyby Skalne, Sawanna Afrykańska, Syberyjska Tundra. W Międzygórzu znajduje się największy w Sudetach wódospad Wilczy, w Górach Złotych jest Grota Stalaktytowa z podziemnym jeziorkiem.

Ziemię Kłodzką przemierzają wzdłuż i szerzej liczne wycieczki z całej Polski. Uroki tej ziemi są tak czarujące, że kto raz na jej terenie przebywał, często tutaj wraca.

Warto by bielszczanie w planach urlopowych i wycieczkowych umieszczali również i te tereny.

(J. S.)



SZCZYRK ESTRADA POD „SKALITEM”

NIEDZIELA, 8 sierpnia: godz. 16,00 Otwarcie imprezy. Występ Zespołu Pieśni i Tańca „Ondraszek”; godz. 17,30 Zespół regionalny z Zabrzeża; godz. 19,00 Zespoły regionalne z Wisły i Jabłonowa; godz. 20,30 Zespół „Lieta” z Vsetina (CSRS).

PONIEDZIAŁEK, 9 sierpnia: godz. 17,00 Zespół regionalny z Goleiszowa; godz. 18,30 Zespół regionalny z Sopotni Wielkiej; godz. 19,30 Zespół Pieśni i Tańca Ujsoły.

WTOREK, 10 sierpnia: godz. 17,00 Zespół Cepella „Piłsko”; godz. 18,30 Zespoły regionalne z Bystrej i Mesznej; godz. 19,30 Zespół „Gronie” z Żywca.

ŚRODA, 11 sierpnia: godz. 17,00 Zespół regionalny z Wilamowic; godz. 18,30 Zespół Pieśni i Tańca „Jaworze”; godz. 19,30 PZKO Słubica z Zabolzia.

CZWARTEK, 12 sierpnia: godz. 17,00 Zespół „Harnasie” z Poronina; godz. 18,30 Zespół regionalny z Radziechowic; godz. 19,30 Zespoły regionalne z Brennej i Lipowca.

PIĄTEK, 13 sierpnia: godz. 17,00 Zespół „Doliny Popradu” z Piwnicznej; godz. 18,30 Zespół regionalny z Rybarzowic; godz. 19,30 Zespoły regionalne z Istebnej, Jaworzynki i Koniakowa.

SOBOTA, 14 sierpnia: godz. 17,00 Zespół Pieśni i Tańca „Podgrodzie”; godz. 18,30

Zespół regionalny z Bestwiny; godz. 19,30 Zespół Pieśni i Tańca „Beskid” z B. — B.

NIEDZIELA, 15 sierpnia: godz. 16,00 Zespół „Ostrawica” z Frydka-Mistku; godz. 17,30 Zespół „Beskid” z Żywca; godz. 19,00 Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej.

IMPREZY TOWARZYSZĄCE:

OŚRODEK KULTURY: Wystawa malarska „Jesień beskidzka” oraz wystawa fotograficzna „VII Tydzień Kultury Beskidzkiej w obiektywie” Zdzisława Czajkowskiego.

PAWILON POSTIŃ: Wystawa fotograficzna M. Jurowej „TKB w fotografii”

DOM TURYSTY: Wystawa dzieł twórców ludowych.

OŚRODEK KULTURY: 12 sierpnia o godz. 20,30 Wieczór poezji.

ESTRADA POD „SKALITEM”: 11 i 13 sierpnia o 20,30 — wieczory gawęd przy ogniskach.

NA TERENIE IMPREZY znajdują się kioski z napojami chłodzącymi i potrawami regionalnymi.

Nie ma pana kierownika proszę przyjść jutro

Przeclętny petent ocenia pracę urzędu na podstawie załatwienia swojej, konkretnej sprawy. Nie obchodzi go urzędnicze kłopoty, tzn. kompresje etatów, urlopy, czy nieobecność kogoś kompetentnego. Liczą się tylko efekty pracy. One decydują o opinii danej instytucji w społeczeństwie i o zdolnościach organizacyjnych kierownika.

W przykładowym urzędzie pracuje zazwyczaj kilku urzędników. Są wśród nich doświadczeni pracownicy, którzy mogą samodzielnie podjąć i trudniejsze decyzje, załatwić bardziej skomplikowane sprawy. Niestety większość takich spraw zastrzeżonych jest dla kierownika wydziału. Kierowników bardzo często nie ma. Przeciążeni są przede wszystkim wszelkiego rodzaju naradami i konferencjami, odbywającymi się często poza wydziałem. Taki stan rzeczy powoduje pletnienie się spraw, wydłużanie terminów, a w efekcie słusze niezadowolenie i zdenerwowanie interesantów. Nadmierne obciążenie kierowników pociąga za sobą również znaczne osłabienie odpowiedzialności pozostałych pracowników. Stąd bardzo częsty obrazek w naszych urzędach: milie i sympatyczne panienki pijące herbatkę, lub kawę, przez większość dnia „absolutnie „bezzobolne” odprawiają niezadowolonych interesantów lakonicznym stwierdzeniem — nie ma pana kierownika, proszę przyjść kiedyś indziej.

Zachodzi pytanie, po cóż u licha tylu urzędników w naszych biurach, jeżeli szereg spraw nawet mniej ważnych nie są oni w stanie załatwić? Dlaczego, jeżeli nie posiadają odpowiednich kwalifikacji i doświadczenia, zajmują posady administracyjne — biurowe, wymagające pewnego poziomu wiedzy fachowej?

Kierownik nie może być „wąskim gardłem” instytucji. Nie może być nadmiernie obciążony drugorzędnymi zadaniami. Jego praca to kierowanie podległą mu jednostką, podejmowanie przedsięwzięć typu organizacyjnego, kontrolowanie pracowników, a wreszcie wypracowanie koncepcji programów działania.

Na zakończenie jeszcze refleksja. Nadmierna koncentracja decyzji w rękę kierownika wyrabia w nim samą przekonanie o nieomyślności we wszelkim działaniu, co na pewno nie jest zjawiskiem korzystnym.

To tylko niektóre sygnały, świadczące o tym, że mało uwagi poświęca się w ogniwach administracji terenowej problemom dobrej organizacji pracy.

(J. S.)

TO Z KOLEI spowodowało zupełny przewrót w informacjach jakie napłynęły z całego świata na ten temat. Nastąpiły wydarzenia, które przypominały ową parę z 1947 roku, kiedy pojawiły się pierwsze wiadomości o UFO. „Słuki” ludzi opowiadały o tym, że miały kogoś kto z kimś rozmawiał o tym, że mogą wskazać tego kto konstruował ów powietrzny statek.”

I wtedy to gazeta „Oakland Tribune” ogłosiła, iż niejaki Carlson, bardzo wykształcony człowiek, który za to, że wynalazł w swoim powietrznym statku, „Ow Garius Green” opowiadał jest tajemniczością — odcywał niepokój gazety. Kiedy wraca z powietrznych spacerów najprawdopodobniej chowa swój wynalazek i oducieńko stąpa po zamieszanych schodach do swojego mieszkania. Na pytanie, gdzie przebywał, po prostu nie odpowiadał.”

Kiedy wiadomość ta dotarła do najbliższej wsi — jej mieszkańcy zaczęli, że także w ich wiosce obserwowano coś podobnego do obserwacji owego tajemniczego przedmiotu przez ludzi, którzy tu mieszkali. Podobno poruszał się przeciwnie do kierunku wiatru, co jest niezmiernie ważną rzeczą. Balony w tych czasach nie posiadali układu sterowania i faktycznie mogły latać tylko „z wiatrem”. I wtedy, kiedy w Kalifornii powoli zapomnieli o całej sprawie — historia rozpowszechniła się niemal cała. W niektórych miejscowościach

znaleźli się ludzie, którzy twierdzili, że cała ta sprawa nie jest niczym innym jak tylko przedmowa zbliżającego się końca świata. Statek powietrzny powoli płynął na wschód. Przytoczmy kilka tytułów z ówczesnej prasy amerykańskiej. New York Herald Tribune z 11 kwietnia 1947 (Chicago): „Zdjęcie statku powietrznego. Dwie fotografie ze zbliżenia, mające być potwierdzeniem tego, co dotąd powiedziano o statkach z zaświatów. Ich autorem jest właściciel kiosku z gazetami w Rogers niedaleko Chicago. Zgłosił się wynalazca, który zaproponował organizatorom „Wystawy Missisipi” powietrzny statek jako eksponat...”

New York Sun z 11 kwietnia 1947 (Omaha): „Nie jest to statek powietrzny, lecz balon wypuszczony przez dwóch fantastów z Omaha. Mówi się o tym, że balon ów wypuścili R. Arnold i Jack Rogers. Kupili olbrzymi balon, chcieli go napędnąć i wypuścić 1 kwietnia na prima aprilis, ale w nocy padało, więc całą zabawę przełożyli na następny dzień”.

Mimo to wiadomości o tajemniczym statku powietrznym coraz bardziej przybierały. Prasa wychodziła z siebie, publikując najbardziej sensacyjne informacje o zagadkowych statkach powietrznych. Gazety „szły jak woda”.

A co pisać o tej sprawie z 1947 roku Donald H. Menzel?

„Pozwoli pan, że do wiadomości o latających talerzach z lat 1896-97 dodam jeszcze pewne szczegóły, zakładając, iż pan, ze względu na swój podeszły wiek, nie mógł naocznie obserwować tego zjawiska.

W przedmowie listu, który otrzymałem z miasta Oklahoma od Williama I. Marcha:

„W październiku 1896 roku, kiedy realny niż lot statku powietrznego przed 60 czy 70 laty...”

W październiku 1896 roku, kiedy realny niż lot statku powietrznego przed 60 czy 70 laty...”

W październiku 1896 roku, kiedy realny niż lot statku powietrznego przed 60 czy 70 laty...”

W październiku 1896 roku, kiedy realny niż lot statku powietrznego przed 60 czy 70 laty...”

W październiku 1896 roku, kiedy realny niż lot statku powietrznego przed 60 czy 70 laty...”

W październiku 1896 roku, kiedy realny niż lot statku powietrznego przed 60 czy 70 laty...”

W październiku 1896 roku, kiedy realny niż lot statku powietrznego przed 60 czy 70 laty...”

W październiku 1896 roku, kiedy realny niż lot statku powietrznego przed 60 czy 70 laty...”

W październiku 1896 roku, kiedy realny niż lot statku powietrznego przed 60 czy 70 laty...”

W październiku 1896 roku, kiedy realny niż lot statku powietrznego przed 60 czy 70 laty...”

W październiku 1896 roku, kiedy realny niż lot statku powietrznego przed 60 czy 70 laty...”

W październiku 1896 roku, kiedy realny niż lot statku powietrznego przed 60 czy 70 laty...”

W październiku 1896 roku, kiedy realny niż lot statku powietrznego przed 60 czy 70 laty...”

W październiku 1896 roku, kiedy realny niż lot statku powietrznego przed 60 czy 70 laty...”

W październiku 1896 roku, kiedy realny niż lot statku powietrznego przed 60 czy 70 laty...”

PAŃSTWOWY TEATR POLSKI
nieczynny — przerwa wakacyjna.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK
„BANIALUKA”

7 — 14 sierpnia „Marcella-
nek — majster klepka. 7. 8. —
godz. 10.00 i 8. 8. — godz. 10.00,
9. 8. — teatr nieczynny, 10. 8. —
godz. 10.00 i 16.00, 11. 8. —
godz. 10.00 i 16.00, 12. 8. —
godz. 10.00 i 16.00, 13. 8. —
godz. 10.00, 14. 8. — godz. 10.00.

KINA

APOLLO 3 — 10 sierpnia
„Szerokość geograficzna zero”
(fantast. prod. japoński, od lat
14). 11 — 25 sierpnia „Złoto
Mackenny” (western prod.
USA, od lat 16). Seanse o godz.
17.30 i 20.00.

RIALTO 5 — 8 sierpnia
„Oliver” (musical, prod. ang.,
od lat 11). 9 — 11 sierpnia
„W misji specjalnej” (dramat
hist.-rewolucyjny prod. radz.
od lat 14). 12 — 15 sierpnia
„Ostatni termin” (dramat
sens. prod. USA, od lat 16).
Seanse o godz. 15.00, 17.15 i
19.30.

KROKUS (Mikuszowice) 7 —
8 sierpnia „Południk zero”
(dramat sens. prod. polsk. od
lat 16). 10 — 12 sierpnia
„Dziwczyną z pistoletem”
(dramat społ.-obycz. prod.
włosk., od lat 16). 13 — 15
sierpnia „Lucia” (dramat społ.-
obycz. prod. kubański, od lat
16). Seanse o godz. 17.30.

SPORTOWIEC (ul. M. Grecz-
ki 140) 7 — 8 sierpnia „Cza-
rownice” (film nowelowy,
prod. włosk., od lat 16). 11
sierpnia „Jeśli dziś wtorek to
jestem w Belgii” (komedia
prod. ang.-amer., od lat 14).
12 — 15 sierpnia „Jesteś już
mężczyzną” (komedia prod.
USA, od lat 18). Seanse o godz.
18.00, 8 sierpnia (niedziela) po-
ranek „Hamida” (prod. NRD,
od lat 11).

HUTNIK (Czechowice-Dz.) 6 —
9 sierpnia „Ringo Kid”
(western, prod. USA, od lat
14). 10 — 12 sierpnia „Wilcze
ecia” (przygod. prod. polsk.
od lat 14). 13 — 15 sierpnia
„Ukryta forteca” (dramat sam-
murajski, prod. japoński, od
lat 16). Seanse o godz. 16.45
i 19.00, w niedzielę dodat.
seanse o godz. 10.30.

SILESIA (Czechowice-Dz.) 3 —
8 sierpnia „Zbieg z Alca-
traz” (dramat gangst. prod.
USA, od lat 18). 9 — 10 sier-
pnia „Jego wysokość — towa-
rzyć książę” (komedia prod.
NRD, od lat 19). 11 i 13 sier-
pnia „Oskarżenie o zabójstwo”
(sens. prod. radz. od lat 14).

LUX (Czechowice-Dz.) 7 — 8
sierpnia „Labyrint miłości”
(dramat psycholog. prod.
radz., od lat 14). 10 — 11 sier-
pnia „Porwany przez mafie”
(dramat sens.-obycz. prod.
włosk., od lat 16). 12 — 15 sier-
pnia „Planeta małp” (fantast.
prod. USA, od lat 14). 8 sier-
pnia (niedziela) poranek „Ala
na kota” (polsk. od lat 7).

BESKID (Szczyrk) 7 — 10
sierpnia „Sprawa sumienia”
(komedia obycz. prod. włosk.
od lat 18). 11 — 13 sierpnia
„Pogromca zwierząt” (przygod.
prod. rumuński, od lat 14). 14
— 18 sierpnia „Zandarm się
żeni” (komedia sytuac. prod.
franc. od lat 11). Seanse o
godz. 15.00, 17.15 i 19.30.

MARZENIE (Kozły) 6 i 8
sierpnia „Miłość nad morzem”
(dramat psych. prod. franc.
od lat 16). 9 — 10 sierpnia „Pa-
ragon gola” (przygod. prod.
polsk., od lat 11). 12 — 13 i 15
sierpnia „Zabójcy” (dramat
gangst. prod. USA, od lat 18).

SKALITE (Buczkowice) 6 i 8
sierpnia „Wielka miłość” (ko-
media prod. franc. od lat 19).
10 — 11 sierpnia „Mały”
(społecz.-obycz. prod. polsk.
od lat 16). 13 — 15 sierpnia
„Bitwa nad Neretwą” epopeja
wojenn. prod. jugosl. od lat 14).

JKDF-KOGUCIK

nieczynny — przerwa waka-
cyjna.

KLUB SD

nieczynny — przerwa waka-
cyjna.

PAWILON ZPAP

Wystawa malarstwa A. Bie-
drawy i K. Wilczyńskiego.

DYŻURY APTEK

9 sierpnia — gościnny wy-
stęp Teatru „Komedia” z
Warszawy „Patate” czyli
kartofel albo bulwa — godz.
19.00.

DOM MUZYKI

7 — 14 sierpnia dyżur pełnia
aptek: nr 65 pl. ŻW 15 i nr
214 ul. Broniewskiego 21.

**Datające
TALERZE**

(DOKONCZENIE ZE STR. 5)

tomach ilustrując je licznymi „au-
tentycznymi” dziećmi. Do drugiej
grupy należała wiadomość o indy-
widualnych obserwacjach tego
mniej więcej rodzaju: „Pływałam
w morzu i w pewnej chwili zjawił
się nade mną latający talerz, po-
czym zniknął za horyzontem”. Tę-
go rodzaju informacje, nie mają



Ile to będzie radości
kiedy po latach dwaj
mali pływacy odszu-
kają w rodzinnym al-
bumie swoje zdjęcie
znad morza.

**III zagłębiowski
przegląd filmowy**

Zagłębiowskie przeglądy
filmów amatorskich mają
charakter wojewódzkiej eli-
minacji do Ogólnopolskiego
Konkursu Filmów Amator-
skich i Ogólnopolskiego Fe-
stiwalu „Pol-8”. Dlatego są
szczególnie interesujące dla
amatorów indywidualnych
oraz zrzeszonych w amator-
skich klubach filmowych.
Tegoroczny zagłębiowski
przegląd jest trzecim z ko-
lei i odbędzie się w dniach
10 — 12 września br. w ra-
mach II Ogólnopolskiego
Festiwalu Związków Za-
wodowych. W przeglądzie
mogą wziąć udział filmy o
dowolnej tematyce i tech-
nicznej wykonania, zrealizo-
wane na przestrzeni lat
1970—71 przez zespół lub
pojedynczych filmowców
amatorów, które dotych-
czas nie uczestniczyły w tej
imprezie.

**Kłopoty
z mostem**

Przed trzema laty
Prez. GRN w Mazańco-
wicach podjęło uchwa-
lę o odbudowie mostu
nad potokiem Starobiel-
skim, niedaleko gospo-
darstwa Kłaptoców.
Poprzedni most, zbu-
dowany z kamienia, stu-
żył drugie lata, ale
wreszcie się wystąpił
i postanowiono wybu-
dować nowy. Na miej-
sce budowy zwieziono
drewno i beczkę lepi-
ku, jednak część desek już
zniknęła w tajemniczy
sposób, a beczka została
wywrócona i część lepi-
ku wyciekła.

Budowę nowego mo-
stu Prez. GRN powie-
rzyło ob. Wiktorowi Szy-
pule, który indagowany
przez tutejszych rolni-
ków, zmuszonych do
uciążliwego objazdu,
tłumaczy się brakiem
kredytów. Jeszcze rok,
a nie będzie śladu po
zwiezionych materia-
tach... (tk)

VI Rajd Motocyklowy LOK

Bielsko-Biała będzie w dniach od 8 do 10 bm
miejscem finałowych rozgrywek VI Rajdowych Moto-
cyklowych Mistrzostw LOK. Impreza, która ma cha-
rakter ogólnopolski rozpoczyna się 8 sierpnia zło-
żeniem wieńców pod Pomnikiem Powstańców Ślą-
skich. 9 sierpnia, w godzinach od 9 — 18 prze-
prowadzone zostaną w Mikuszowicach pierwsze konku-
rencje rajdu: strzelanie, rzut granatami, pokonywa-
nie toru przeszkód oraz jazda terenowa. Zawody
zakończą się 10 bm punklowaną jazdą okrężną po
trasie Bielsko, Szczyrk, Salmopol, Wista, Istebna, Ku-
balonka, Miłówka, Żywiec, Tresna, Wilkowice, Biel-
sko.

O godzinie 19 nastąpi ogłoszenie wyników impre-
zy. Organizatorzy zapraszają wszystkich sympatyków
sportu motorowego. (lap)

Piękna impreza lotnicza

**Siedem załóg
walczyło o puchar KOR**

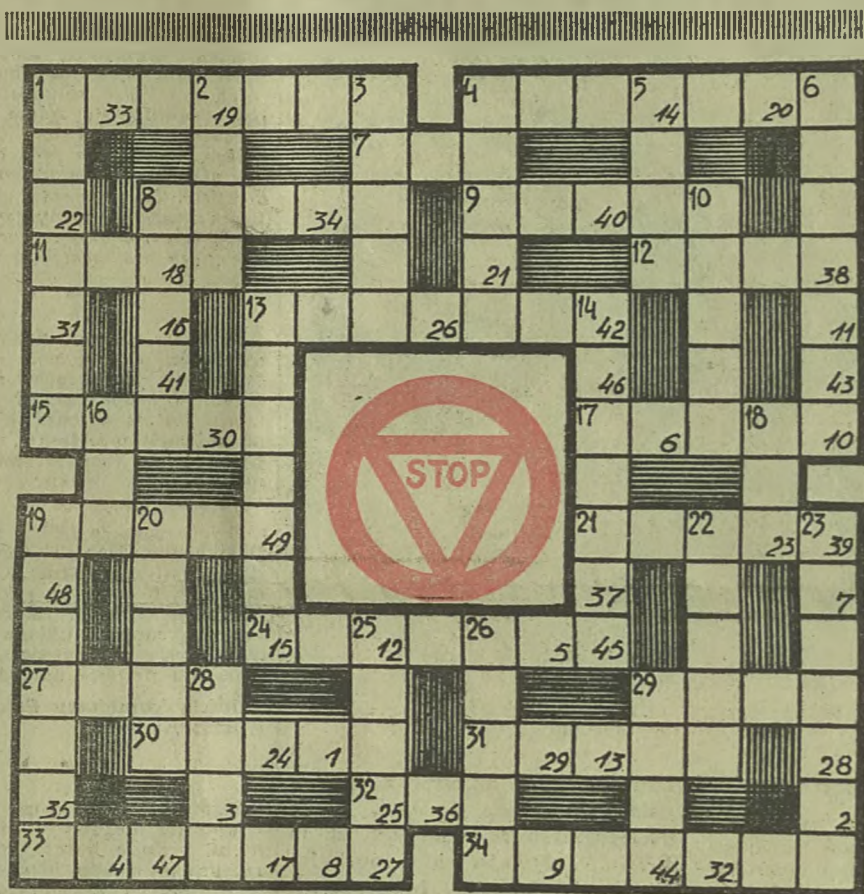
W DNIACH 31 LIPCA I 1 SIERPNIA BR. ROZE-
GRANE ZOSTAŁY NA LOTNISKU W BIELSKU
ALEKSANDROWICACH II ZAWODY SAMOŁO-
TOWE AEROKLUBU BIELSKO BIAŁSKIEGO
O PUCHAR KLUBU OFICERÓW REZERWY PRZY
ZAKŁADACH SPRZĘTU LOTNICTWA SPORTO-
WEGO „DELTA” W BIELSKU BIAŁYM.

Na starcie imprezy sta-
nęło siedem załóg na sa-
mołotach Jak-18, Wilga i
CSS-13. Zawodnicy roze-
grać musieli dwie trudne
konkurencje nawigacyj-
ne, jedną w terenie gór-
skim, drugą w nizinnym.
Poza regularnością prze-
lotów, zawodnicy musieli
odszukiwać porozkładane
wzdłuż trasy znaki wylo-
żone z białych płócien. W
obu konkurencjach dodał
kwa trudność stanowiły
zmienne warunki meteo-
rologiczne, gdyż na trasie
stałe przeplatały się ob-
szary czystego błękitu z
rejonami silnych burz ter-
micznych, w których wi-
dzialność spadała i utrud-
niała zadania postawione
przed uczestnikami przez
Komisję Sportową impre-
zy.

Zwycięzcą zawodów a
jednocześnie zdobywcą
pucharu KOR został pilot
Ryszard Wyroba wraz z
nawigatorem Janem Ku-
bicą. Drugie miejsce wy-
walczyła załoga w skła-
dzie pilot Alojzy Byłok i
nawigator Władysław Ko-
ronkiewicz, na pozycji
trzeciej uplasowali się pi-
lot Józef Kania z nawi-
gatorem Witoldem Nowa-
kowskim.

Na zmęczonych upałem
i burzami zawodników o-
raz komisarzy sporto-
wych rozstrzygniętych w te-
renie czekała na lotnisku
tradycyjna grochówka
przygotowana przez Klub
Oficerów Rezerwy przy
ZSLB w Bielsku Białym.

Zawody stanowiące już
dorożną tradycję biel-
skiego ośrodka lotniczego
wykazały doskonale przy-
gotowanie załóg, oraz
były sprawdzianem pra-
cy społecznej człon-
ków Klubu Oficerów Re-
zerwy zrzeszonych w Sek-
cji Pilotów KOR. (—)



**KRZYŻ
ZÓWKĄ**

**z nagrodami
PZU**

**Żółty czepek
— czeka
na amatorów**

Nieco po nocy, bo
u schyłku sezonu Za-
rząd Powiatowy Wod-
nego Ochotniczego Po-
gotowia „Ratunkowego
zachęca amatorów ka-
pieli do zdobywania naj-
wyższych uprawnień
pływackich: tzw. żółte-
go czepek. Egzaminy
kontrolne, warunkujące
uzyskanie prawa do
pływania na niestrzeżo-
nych akwenach będzie
można składać w dniach
od 7 — 15 sierpnia, w
godzinach od 10 do 18
w kąpielisku KS Start
w Mikuszowicach. Za-
chęcamy do sprawdze-
nia swych umiejętności
pływackich: za rok be-
dzie znowu lato! (tap)

KRONIKA 7 dni

Sezon... nabijania w butelkę

Upał — więc ludzie wszystko wypiją. Wypić rzeczywiście wypiją — ale czy
wybaczyć? Okres kanikuły jest dla sprzedawców wody sodowej, dla wylórn
wód gazowych, barów restauracji okresem generalnego nabijania klientów
w butelkę! Przytoczmy parę przykładów:

W ulicznych saturato-
rach, w automatach, w
barach, cukierniach i re-
stauracjach jeden gatun-
ek soku: wiśniowy, naj-
tańszy. Czasem wielo-
owocowy. Jeszcze tań-
szy. Napisy na automa-
tach przy ul. Przechód
wprowadzają klientów
w błąd, kłamią. Zamiast
soku cytrynowego, poma-
rańczowego, mandaryn-
kowego — wiśniowy, naj-
tańszy. Prawdziwy rek-
ord lekceważenia klien-
tów ustanowiła jednak
kawiarnia Murzynek. Na
pytanie: co można wy-
pić udzielono odpowie-
dzi: cytrynadę. Podejrz-
ny wygład miała ta „cy-
tronada”. Była ... wiśnio-
wa!

Wystarczy przejechać
się do Katowic aby
stwierdzić, że soku cy-

trynowego, pomarańczo-
wego i mandarynkowe-
go bynajmniej w Polsce
nie brakuje. Jeśli braki
nie odczuwa się w Biel-
sku — to są one wyłącz-
nie wynikiem zmyślniej
kalkulacji! Klient nie
ma tu prawa wyboru.
Pije to — co mu poda-
ją. — Tzn. wodę sodową
z sokiem wiśniowym.
Najtańszym.

W zakładach gastro-
nomicznych podaje się
na ogół napoje chłodzi-
ce z lodu. Wielki to suk-
ces spragnionej społecz-
ności — która nie mogła
tego zwyczaju, stosowa-
nego dziś nawet na An-
tarktydzie, od lat wye-
gzkwować. Gluche po-
zostały jednak na żąda-
nia klientów takie przed-
siębiorstwa jak MHD i
PSS. W sklepach handlu

detaicznego sprzedaje się
nadal „ciepłe pomyje” —
bo taki właśnie smak ma
najlepsza oranżada, pod-
grzana do temperatu-
ry 25 stopni! Brak szaf
chłodniczych? Bynaj-
mniej. Raczej brak do-
brej woli. Ludzie wszyst-
ko wypiją. Ale nie wy-
baczą... (tap)



WODA MA 23 STOPNIE!

Obóz młodych przodowników pracy i nauki
„Klimczok” rozbił namioty w Ustroniu Arty-
skim. Organizatorem obozu są Zakłady Arty-
ków Technicznych i Elementów do Maszyn Bu-
dowlanych „ELTECH” i im młodzi uczestnicy
obozu składają jak najserdeczniejsze podzięk-
wania za umożliwienie pobytu nad morzem.
„Pogoda jest wspaniała, upały, woda ma 23 stop-
nie. Odpocuwamy, bawimy się i wykonujemy
czyny społeczne na rzecz środowiska. Niedługo
wrócimy do Bielska-Białej opaleni i wypoczęci”.

Rada Obozu: K. Pilch — przewodniczący, Da-
nuta Chromik, Ryszard Brzozowski, Ewa Ch-
chanowska, Danuta Pierańska, Janina Łuka.

**DZIECI Z WODZISŁAWIA
CZULY SIĘ U NAS DOBRZE**

Szczep Turystyczno-Krajoznawczy ZHP przy
Szkołę Podstawowej nr 1 w Wodzisławiu prze-
bywał w dniach od 28 czerwca do 19 lipca w
Bierach i obecnie przesłał do naszej redak-
cji, którego fragmenty przytaczamy: „W pię-
nie położonej miejscowości Beskidu 80 harc-
i harcerki z Wodzisławia Śl. miało to, co po-
trebne jest do wypoczynku: pogoda, spokój,
las, wodę i zycioliwość miejscowej ludności.
3 pomocą przyszła nam szczególnie dyrekcja Fi-
bryki Mebli Giętych w Jasienicy, za co dzię-
jemy jak najserdeczniej. 15 lipca byliśmy wspo-
organizatorami Rajdu Grunwaldzkiego po Ziemi
Beskidzkiej, w którym wzięło udział ponad 30
osób. W powiecie bielskim bardzo się nam po-
dobalo. Dziękujemy władzom Bielska-Białej za
umożliwienie nam pobytu w tej pięknej mie-
scowości podgórskiej”.

**POZNAJEMY PIĘKNO
ZIEMI KOSZAŃSKIEJ**

„Krepol” — ZPW im. St. Bularza zlokalizował
swoją kolonię letnią w Koszalinie, w pięknej
szkole — „Tysiąclacie”, zbudowanej u stóp Gó-
ry Chelmskiej. „Miasto zburzone przez wojnę —
piszą dzieci — dziś jest odbudowane. Pośada
piękne, dzielne mieszkaniowe, park z wodo-
trykiem i ciekawą roślinnością, małym mu-
zeum. Często wyjeżdżamy na wycieczki własnym au-
tobusem. Zwiedziliśmy już Darłowo, Darłówek
Ślupsk i Ustkę, planujemy również wycieczki
do Kołobrzegu z przejazdem statkiem po morze.
Poznajemy piękno naszych Ziemi Północnych.
Pozdrawiamy rodziców”.

Za Samorząd Kolonii „Podbeskidzka wiara” —
Lech Tatała, Władysław Ręcka, Stanisław Wę-
rzyn.



„Serdeczne pozdrowienia z biwaku nad morzem,
gdzie (oprócz wypoczynku) dajemy szereg wy-
pów dla ośrodków wczasowych — Zespół „Beskid”

którzy stale obserwują niebo. Nie
natknęli się na nie naukowcy, któ-
rych badają górne warstwy atmo-
sfery. Nie stwierdziła ich istnienia
także służba przeciwołnitowa. Dla-
tego nie ma podstawy do snucia, a
tym bardziej do rozpowszechniania
wieści o tajemniczych podrózkach
Marsjan lub innych pozaziemskich
istot, które rzekomo odwiedzają
naszą planetę.

W związku z tymi informacjami
postanowiono włączyć sprawę UFO
do porządku dziennego specjalnego
posiedzenia Radzieckiej Akademii
Nauk. Na podstawie referatu, wy-
głoszonego przez akademika L.A.
Arcymowicza sesja doszła do kon-
kluzji, że takie i tym podobne in-

formacje o UFO mają charakter an-
tynaukowej sensacji i że te niczym
nie poparte wymysły nie mają żad-
nych podstaw naukowych.
Przytoczę tutaj jeszcze pogląd
radzieckiego naukowca docenta F.
Zigela, który jeszcze przed opubli-
kowaniem powyższego stanowiska
Akademii Nauk ZSRR napisał:
„Pierwszą reakcją na problem lata-
jących talerzy było w naszym kra-
ju odrzucenie takich informacji
jako zupełnie nieuzasadnionych. Ta-
kie stanowisko było po prostu ra-
cjonalne. Przypominało to pewną
sytuację, jaka powstała 200 lat te-
mu we Francuskiej Akademii Nauk,
kiedy to uczeni francuscy odrzu-
cili jako nie naukową informa-
cję o upadku na Ziemię kosmiczne-

go ciała — dziś znanych wprawdzie
ludziom meteoroidów. Sadzę, że i
naszych czasach ani jeden uczo-
nie nie podpisałby się pod stwierd-
niem, że upadek meteoroidu na Zi-
mię jest wymysłem chorego na-
gu. Jeszcze 5 lat temu niektórzy
znani naukowcy twierdzili, że la-
tające talerze są takim samym ab-
surdem jak opowiadania barona
Fransisa. Dziś zaledwie się w
takiej samej sytuacji, w jakiej
przed 200 laty byli: celebrowali
Francuskiej Akademii Nauk i
rzy upadek meteoroidu na Zi-
wieżnię Ziemi określili jako
kompletny absurd”.

(Dokończenie w przyszłym numerze)



Digitalizacja 2009

Zrealizowano ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.